WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" **Wychodzi dwa razy dziennie.** **Cena 4 halerze.** **Wychodzi dwa razy dziennie.** „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach. kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 10 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 333. **Kraków, sobota 27 lipca 1907 r.** **ROK XV**

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

KRAKÓW 26 lipca.

— **O święcenie niedzieli.** Czeladnicy cechu rzeźników i masarzy odbyli wczoraj zebranie w sali Domu robotniczego, na którem uchwalono wybrać delegacyę z 12 członków i udać się dzisiaj do rzeźni miejskiej, i żażądać od dyrektora, aby łamiący święto majstrowie rzeźniccy nie byli dopuszczeni do rzeźni, a w razie gdyby się temu nie stało zadość, wszyscy robotnicy zaprzestaną roboty w rzeźni. Dalej gdyby się okazało, że w przyszłą niedzielę 7 majstrów nie zechce się stosować do uchwały cechowej, uchwalono we wtorek rozpocząć bezrobocie tak w rzeźni jak i we wszystkich zakładach rzeznickich i masarskich. W tym celu wybrano komitet z 4 członków oraz uchwalono 50 halerzy wkładki tygodniowej od każdego z członków na opędzenie kosztów przewidzianego strejku.

— **Opusty podatkowe.** Krajowa dyrekcya skarbu podaje do powszechnej wiadomości, że w myśl ustawy z 25 października 1896 i rozporządzenia Ministerstwa skarbu z 24 czerwca 1907 należą się w roku 1907 następujące opusty w podatkach bezpośrednich:

a) w podatku gruntowym opust w wysokości 15%,

b) w podatkach domowych z wyjątkiem podatku 5% od dochodu z budynków czasowo uwolnionych od podatku domowego opust w wysokości 12·5%.

Ogólna suma powszechnego podatku zarobkowego została zniżona na rok 1907 podobnie, jak za rok poprzedni o 25% i wynosi kwotę — 36,600.923 K 76 h.

Podatek zarobkowy od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków ma być przypisany i pobierany tak jak w roku ubiegłym w wysokości 10%.

Opusty pod a) i b) będą obliczone tylko od rządowej należytości podatkowej z wyłączeniem dodatków autonomicznych i zostaną zapisane przez urzędy podatkowe w książeczkach podatkowych i nakazach płatniczych na odnośne podatki.

— **Z teatru.** „Wesoła wdówka" przedstawioną będzie po raz 12 z pnią Miłowską w roli tytułowej. W jutrzejszem przedstawieniu popopularnej opery Halery'ego **„Żydówka"** wystąpi gościnnie p. **Władysław Floryański** jako Eleazar. Obok sympatycznego gościa biorą udział w tej operze pnie: Łopatyńska, Szymanowska, oraz pp. **Malawski, Mossoczy i Paszkowski.**

W niedzielę odbędzie się czwarte i ostatnie przedstawienie znakomitej opery naszego mistrza Władysława Zeleńskiego **„Stara baśń"** z udziałem pań: Hendrichównej Szymanowskiej, Markównej i Kasprowiczowej i pp. Malawskiego Mossoczego, Okońskiego, Ludwika.

W poniedziałek po raz 13-ty **„Wesoła wdówka"** z pnią Szupp. We wtorek ostatni występ Augusta Dianie'go w operze Puccini'ego **„Cyganerya"**, która powtórzoną będzie na ogólne żądanie.

W środę po raz pierwszy wznowioną zostanie jedna z najlepszych i najdowcipniejszych operetek Souppe'ego **„Boccacio"** z udziałem pań: Kliszewskiej, Kasprowiczowej, Miłowskiej, (rola tytułowa) Szupp, Lelewicza, Miłoszy, Krzewińskiego, Kosińskiego i innych.

— **Strajk czeladzi rzeźnickiej i masarskiej.** Dziś rano według uchwały zebrali się czeladnicy masarscy i rzeźniccy w rzeźni i przedstawili dyrektorowi rzeźni p. Papeemu swe żądania. Gdy jednak do ugody zadawalniającej czeladź nie przyszło ogłoszono strejk w warsztatach i rzeźni. Czeladź zgromadzona w rzeźni nie dopuszcza do bicia bydła, póki nie otrzyma od majstrów przyrzeczenia święcenia niedzieli. Dyr. Papee oznajmił, że jeden z łamiących święcenia niedzieli rzeźnik p. Miszczyński dał słowo honoru, że będzie przestrzegał uchwał cechu w sprawie święcenia niedzieli, jednak to słowo złamał. Oprócz Miszczyńskiego łamią święcenie niedzieli jeszcze pp. Zydroń, Domagalski, i Dobrzański. Inni majst. zgadzają się na żądanie czeladzi. Do strejku przystąpili solidarnie wszyscy pracujący w rzeźni, spokoju dotychczas nie zakłócono Wobec uporu kilku majstrów przyjdzie prawdopodobnie do tego, że jutro i w niedzielę może być miasto pozbawione mięsa.

— **Krwawy kochanek.** Przed trybunałem orzekającym sądu krajowego karnego pod przewodnictwem radcy Traunfellnera, stawał wczoraj 37 lat liczący Aleksander Kleczyński mularz, 18 razy sądownie karany, a w tem raz na 15 miesięcy za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Kleczyński wdowiec, który widocznie z nieboszczką żoną niekoniecznie delikatnie się obchodził przez 3 lata żył na wiarę z Maryą Wójcik, która w maju b. r. mu uciekła sprzedawszy sprzęty gospodarcze, i poszła do służby. Dnia 22 czerwca o godzinie wpół do 10 wieczorem zjawił się u niej w kuchni Kleczyński podpity, namawiając ją do powrotu, a gdy się wzdragała, pobił ją najprzód pięściami, a potem chwyciwszy nóż kuchenny ze stołu zadał pięć ran, z których dwie zaliczone są do ciężkich. W trakcie tej sceny weszła do kuchni Helena Friedental, która zapytała Kleczyńskiego, po co tu wszedł i co tu robi. Kleczyński zwrócił się do niej i zawołał: Jeżeli pani nie wyjdziesz, to cię zabiję. Friedentalowa uciekła z krzykiem na ulicę, na co przybyła policya i krwawego kochanka przyaresztowała. Kleczyński przed sądem przyznał, że wszedł do Wójcikównej ale nie pamięta co robił, bo był pijany. Sama zaś Wójcikówna łagodziła pierwotne zeznanie twierdząc, że była rozdrażniona. Trybunał uznając Kleczyńskiego winnym zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała i gwałtu publicznego skazał go na 1 rok ciężkiego więzienia.

Z Zakopanego piszą do nas: Celem przysporzenia funduszów na budowę bursy w Nowym Targu i internatu przy tamtejszem gimnazyum odbędzie się w Zakopanem bez względu na pogodę w dniu 28 lipca b. r. w willi „Adasiówka" wielki festyn połączony wieczorem z reunionem w sali hotelu turystów. Główną atrakcyą festynu będzie nader bogata w piękne i kosztowne fanty loterya fantowa i koncert pełnej muzyki 100 p. p. z Krakowa. W skład komitetu aranżującego festyn i reunion w Zakopanem wchodzą p. Anna Osiecimska, poseł dr. Bednarski i rejent Michał Struszkiewicz. Festyn i reunion na które wybiera się całe Zakopane, cała Nowotarszczyzna i wiele osób z Krakowa, mają zapewnione powodzenie.

— **Nekrologia.** Juliusz Ogończyk Stański, kontroler kolei państwowej przeżywszy lat 41 zmarł w Krakowie dnia 24 b. m.

Ks. Kanonik Tomasz Siemek proboszcz w Tymowej zmarł dnia 25 lipca bm. Pogrzeb odbędzie się dnia 29 lipca w Tymowej.

—.—oooooooOOOoooooooo——

Ze świata.

——o——

— **Wykradzenie tajemnicy balonu „Patrie?"** W paryskich kołach politycznych i wojskowych bardzo silne wrażenie sprawia wiadomość, że wybudowany świeżo w Medyolanie balon sterowy włoski ma zupełnie tę samą konstrukcję co balon sterowy „Patrie". — Równocześnie nadchodzi i z Berlina wiadomość, że wypuszczono tam balon sterowy zupełnie podobnej konstrukcyi. Balon sporządzony został przez pruski wojskowy oddział aeronautyczny, a wypuszczony przeciw wiatrowi, wykonywał z zupełnem powodzeniem przez trzy godziny z góry oznaczone obroty.

Zachodzi więc obawa, że zarówno Niemcy, jak i Włochy, zdążyły już wykraść przez swoich szpiegów i agentów tajemnicę balonu „Patrie".

— **Sztuczne włosy ze szkła.** Wśród fryzyerów zapanowała rozpacz: na rynkach zmniejszyła się tak raptownie podaż włosów naturalnych, że ilość zaofiarowanego towaru stanowi zaledwie część trzecią zapotrzebowań w tym względzie. Napróżno pierwszorzędni fryzyerzy Londynu, Paryża, Wiednia, Berlina i t. p. rozsyłali agentów swoich na wszystkie strony, napróżno podwojono, nawet potrojono ceny dotychczas płacone; wszędzie spotykano się z niezrozumiałą dawniej niechęcią do ścinania kos długich lub krótszych warkoczyków. A tymczasem właśnie teraz moda wymaga, ażeby całość pięknej fryzury stanowiły różne dokładki, jak sztuczne loki, „postiche" i inne bagatelki. Wobec tego okazała się gwałtowna potrzeba zastąpienia włosów czemś innem, i przedewszystkiem zwrócono uwagę na len i włosy końskie. Próby były bardzo kosztowne, a rezultaty bardzo marne. Len i włos koński mógłby być co najwyżej przydatny do fabrykowania tańszych peruk dla ludzi mniej zamożnych i niewybrednych. Potrzeba jest matką wynalazków, głosi przysłowie, więc też, jak donoszą pisma londyńskie, w ostatnich czasach wpadli ludzie pomysłowi na koncept—używania w tym celu szkła. I tutaj próby wydały jaknajlepsze owoce. Zaczęto wyrabiać przędzę szklaną, nadzwyczaj misternie wykonaną, a tak do złudzenia przypominającą kolorem i cienkością włos ludzki, że nawet najwprawniejsze oko nie odróżni prawdy od sztuki. Nadzwyczajna miękkość tej przędzy szklanej pozwala układać rozmaite zwoje, pukle i t. p., zaletą zaś główną jest niezrównana lekkość. Osoba zaopatrzona w taką perukę, podobno nie czuje jej nawet na głowie. Czy nasi fryzyerzy zaczęli już stosować włosy ze szkła — nie wiemy dotychczas.

—.—oooooooOOOoooooooo——

Z opery.

(Manon Lescaut" Masseneta).

Nic łatwiejszego jak uczynić temat powieści Prevosta o losach „Manon" konwencyonalnym i monotonnym, zbyt wielką też była pokusa dla librecistów Masseneta, by postaciom Manon Lescaut i kawalera des Grieux nie dać przypadkiem nic więcej, ponad przeciętny operowy szablon. Tak też i uczynili, wprowadzając na scenę zamiast ludzi szereg maryonetek zachowujących się sposobem bohaterów Belliniego i t. p. Do takiego to tekstu utworzył Massenet muzykę wdzięczną, miłą dla ucha, czasem nudną, na ogół więcej kunsztowną niż głęboką. Właściwy on ma ów subtelny sposób ujęcia tematu, który w zestawieniu z Puccinim (zainspirowanym jak wiado mo tym samym tematem) ciekawem mógłby być porównaniem dwu tak różnych indywidualności. Podobnie jak w wystawionym u nas w ubiegłym roku „Wertherze", który wydaje się nam jako odczucie głębszy, orkiestra M. Masseneta obfituje w śliczne szczegóły i barwy, a grając równorzędną ze śpiewakami rolę, brzmi zawsze pełno i efektownie. Czy zadaniem jej jest wszelako pokrywać i głuszyć głos śpiewaków, wątpić należy. Nie zawsze podobno najkorzystniejszym efektem jest fortissimo waltorni i puzonów... Po za tem, przedstawienie wczorajsze, przy środkach teatru lwowskiego należało do starannych, choć nie po raz pierwszy uderzał brak jakiegoś artystycznego doradzcy, któryby wpłynął zbawiennie na niektóre szczegóły inscenizacyi.

Rolę tytułową objęła p. Mokszycka i choć głosowo niezupełnie, po dłuższej niedyspozycyi usposobiona, ożywiła postać Manon niezwykłym wdziękiem i urokiem, zwłaszcza w pierwszych odsłonach. Wielka inteligencya i intuicya muzyczna pozwalają tej artystce na zdobywanie efektów dyskretnych, a bardzo szczerych w grze, co przy większem jeszcze opanowaniu strony wokalnej, złoży się z czasem na piękną (nie „pięknę" jak śpiewa pani M.) kreacyę. Pan Dianni nie uczynił w swej roli nic, by postać kawalera des Grieux uczynić mniej konwencyonalną niż ją stworzyli libreciści, głos zaś swój o znanej wartości, szanował aż do aryi aktu trzeciego, po której zbierał oklaski za ładne frazowanie. Pan Okoński przyzwyczaił nas już do tego, że każda jego rola starannie bardzo i rozumnie jest przeprowadzoną, wybitny nerw aktorski i piękny metaliczny głos bardzo mu dopomagają w sukcesie.

Inne role przeważnie starannie były wykonane, przyczem wyróżniał się jak zwykle pan Mossoczy w małej roli starego des Grieux — rodzonego zresztą brata „ojsiwiałego ojca" z „Traviaty."

Niektóre sceny zbiorowe miały dużo mimowolnego humoru, nieprzewidzianego przez autora, a pewnie że i przez artystów; wyrazista zaś dykcya p. Okońskiego odsłoniła w całej nagości śmieszny przekład tekstu. ez.

Telegramy.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA.

LWÓW. „Gazeta Lwowska" donosi: Minister spraw wewn. przeniósł Antoniego Reinera, radcę namiestnictwa i kierownika starostwa w Dolinie do Jarosławia, poruczając mu kierownictwo starostwa w Jarosławiu. Namiestnik przeniósł starostę Eugeniusza Swobodę z Mościsk do Tarnobrzega, i poruszył staroście Janowi Tyrowiczowi kierownictwo starostwa w Jaworowie oraz starszym komisarzom powiat. Zenonowi Głażewskiemu kierownictwo starostwa w Dolinie, Tadeuszowi Mitschce kierownictwo starostwa w Zborowie, Zygmuntowi Kretschmerowi kierownictwo w Borszczowiei sekretarzowi namiestn. Alfredowi Łęczyńskiemu kierownictwo starostwa w Mościskach. Namiestnik przeniósł komisarza rzy policyi dr. Henryka Jasieńskiego z Tarnowa do Krakowa i Antoniego Rączkę z Krakowa do Tarnowa.

WIEDEŃ. Namiestnik hr. Potocki przybył tu ze Lwowa.

ROKOWANIA UGODOWE.

BUDAPESZT. Dziś o 10 przed południem odbyła się w węg, prezydyum gabinetu konferencya ugodowa, w której wzięli udział obaj prezydenci gabinetów, austr. minister skarbu dr. Korytowski, sekretarz stanu Popowich, au stryacki szef sekcyi Lieghardt i inni referenci fachowi. Austr. ministrowie i referenci dzisiaj wiecz. odjeżdżają do Wiednia.

DYMISYA FRAŃCUSKICH JEŃERAŁÓW

PARYŻ. Jenerał Michel, członek najwyższej Rady wojennej, podał się do dymisyi.

ZOLA W PANTEONIE.

PARYZ. Przeniesienie zwłok Emila Zoli do Panteonu odroczono. Odkryto bowiem spisek (?) związków rojalistyczno-nacyonalistycznych które postanowiły przeszkodzić transportowi zwłok i podczas procesyi przez most na Sekwanie wrzucić trumnę do rzeki. (?).

ROS.-JAPOŃSKA UMOWA.

PARYZ. „Petit Parisien donosi w sprawie ros.-japońskiej umowy, że ona ma charakter zarówno dyplomatyczny, jak ekonomiczny. Część ekonomiczna odnosi się do rybolostwa w półn. części oceanu cichego i do prac handlowo politycznych w Azyi wschodniej, oraz oddania pewnych linii kolejowych rządowi jap. Część dyplomatyczna umowy zatwierdza status quo w Azyi wschodniej i wykazuje serdeczność stosunków między temi dwoma państwami.

POSŁOWIE KOREAŃSCY.

LONDYN. Delegaci koreańscy z Hagi wyjechali do Southamptonu, kierując się do Ameryki. Ks. Yong podczas jednego z wywiadów dziennikarskich oświadczył: Nie mogę po wiedzieć, aby misja nasza w Hadze udała się.

Niesiemy ważne polecenie, które dotychczas spełnione nie zostało. Nas posłał cesarz nietylko na konferencyę, lecz i do wszystkich rządów Europy i Ameryki, aby protestować przeciw traktowaniu nas przez Japonię, a w szczególności, aby oświadczyć, że Korea nigdy nie wyrzeknie się swej niepodległości i nie zgodzi się na protektorat japoński.

Delegaci Anglji, Francji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych wyrazili nam ubolewanie z powodu położenia Korei i zapewnili, że pomogą nam wedle sił. Nie zwracaliśmy się dotychczas jeszcze do rządu angielskiego z żadnemi propozycyami; wkrótce jednak wyznaczę specyalną delegację, która będzie zwalczała w Londynie politykę japońską na Korei. Teraz udaję się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie mam nadzieję się widzieć z prezydentem. Jednocześnie zamierzamy zwiedzić ważniejsze miasta amerykańskie i za kilka tygodni powrócić do Anglji.

NIESŁUSZNE OSKARŻENIA.

MEDYOLAN. Z powodu wykrycia nadużyć w przytułku św. Małgorzaty, które posłużyły prasie socyalistycznrj i radykalnej do napaści na duchowieństwo, władze kościelne oświadczają kategorycznie, że cała administracya w przytułku św. Małgorzaty, w którym dopuszczano się zbrodni przeciw moralności, nosiła bezprawnie habity klasztorne. Rzekomy zakon „Santa Maria della Consolate", założony przez Marję Fumagalli, a sprawujący rządy w przytułku, nie był przez Ojca św. zatwierdzony, a lubo kilku księży otaczało swoją opieką pseudo-zakonnice, przeciez arcybiskup medyolański odmówił im stanowczo swojego podarcia, a proboszcz parafii, w której znajdował się przytułek, zwrócił nawet uwagę policyi na to, co się dzieje w tym przybytku maskowanej filantropią rozpusty. Organ papieski „Osservatore Romano" zrzuca wszelką odpowiedzialność z władz kościelnych za ten skandal niesłychany.

ZAMIERZONY ZAMACH NA CARA.

PETERSBURG. W mieszkaniu zamożnej Estonki w centrum miasta, dokonano rewizyi i odkryto ślad zamierzonego zamachu na parę carską. Inżynier Białozierkowicz, który znajdował się w jej mieszkaniu i został aresztowany, miał przy sobie plany pałacu carskiego w Peterhofie i jachtów carskich. Znaleziono również w mieszkaniu bomby.

PETERSBURG. W ostatnich dniach aresztowano czterech terrorystów, u których znaleziono dokładny plan cesarskich linij kolejowych i jachtu carskiego. Śledztwo przeciw uczestnikom projektowanego zamachu na cara zostało wczoraj ukończone. Jako przewódca tego zamachu jest oskarżony 22-letni porucznik Nikiteńko. Oskarżenie zostanie w przyszłym tygodniu przedłożone naczelnemu komendantowi Petersburga.

RZĄD ROSYJSKI A ŻYDZI.

PETERSBURG. Rząd postanowił znowu wprowadzić znaczne ograniczenia w sprawie przyjmowania żydów do szkół średnich i wyższych. W roku 1906 byly minister oświaty Tołstoj poruszył w Radzie ministrów myśl zupełnego zniesienia ograniczeń dla żydów. Propozycye Tolstoja jednak natrafiły wówczas na silną opozycyę Durnowa i innych ministrów. Mimo to nastała przez pewien czas nieco liberalniejsza interpretacya przepisów ograniczających prawa żydów, z powodu czego dopuszczano żydów do tych szkół w znaczniejszej ilości niż dawniej. Obecnie wyszedł rozkaz, aby starano się znowu przywrócić dawne stosunki. W celu przyspieszenia tego, przez jakiś czas wogóle nie mają być przyjmowani żydzi do szkół.

ZJAZD „KADETÓW".

PETERSBURG. Jak donosi „Ruś" bez względu na zakaz zwołania zjazdu kadetów, zjazd ten odbędzie się w końcu sierpnia.

TYFLIS. Szef batalionu 201 pułku piechoty został przez żołnierza tego batalionu strzałami rewolwerowymi zabity.

GRAD W ROSY.I.

PETERSBURG. Według doniesień Ajencyi petersburskiej dotknięte zostały gradobiciem następujące miejscowości: w gminie niżniowodudkiej powiatu ziemlańskiego gubernii woroneskiej zostało zniszczeniu 3330 dziesięcin zboża. W osadach Pereprawnej, Poputnej, Chamketyńskiej uległo zniszczeniu koło 400 dziesięcin; w powiecie berdiańskim 150 dziesięcin i 200 dziesięcin zboża należącego do miasta Orzechowa, w gminie Amanackiej powiatu buturusławskieg 1260 dziesięcin; w burczalińskim w gubernii tyfliskiej uszkodzone są zasiewy i ogrody w 5 gminach; w powiecie jurkamalińskim gubernii erywańskiej zniszczone zasiewy w 3 wsiach; w powiecie jałtyńskim ulewy uszkodziły winnice, ogrody owocowe i plantacye tytoniowe.

STREJKI W IRLANDYI.

BELFAST. Przy rozruchach strajkowych wrzucono wczoraj jeszcze jeden wóz do rzeki. Zaburzenia trwały do wieczora. Właściciele fabryk postanowili w sobotę zamknąć wszystkie fabryki, jeżeli do tego czasu strajk się nie zakończy. Wskutek tego pozostałoby bez pracy 20.000 ludzi. Strajk robotników lejarni żelaza zakończono przez przyznanie im podwyższenia płac. Wczoraj przyszło do układu między handlarzami węgla i personalem, wskutek czego praca dziś się znowu rozpocznie.

PEKIN—PARYZ.

KAZAN. Wczoraj o godz. 4-ej po południu przybył tu na samochodzie uczestnik wyścigu Pekin—Paryż, książe Borghese.

KONSTYTUCYA W PERSYI.

TEHERAN. Wczorajsza pierwsza rocznica zaprowadzenia konstytucyi przeszła spokojnie. W uroczystości wzięli udział wszyscy ministrowie i ciało dyplomatyczne. Szach z powodu choroby nie brał udziału.

MILJONER MORDERCĄ.

Nowy Jork. Amerykański milioner. Wilson, zastrzelił na ulicy młodą dziewczynę. Gdy tłum chciał mordercę zlynchować, Wilson bronił się rewolwerem i uciekając zranił ciężko dwóch ludzi. Następnie schronił się do fabryki jednego ze swoich przyjaciół, gdzie go pojmano i oddano w ręce policyi.

MAFJA ORMIAŃSKA w AMERYCE.

NOWY JORK. Jeden z najbogatszych ormian tutejszych został zamordowany wchwili, gdy przestępował próg swojego kantoru. Ormianin ten odmówił t. zw. „Lidze patryotycznej" wypłacenia olbrzymiego haraczu. Liga ta, która jest zorganizowana na wzór mafji włoskiej i w całej swej działalności ściśle się na niej wzoruje, jest już oddawna postrachem wszystkich bogatych ormian. I najświeższa zbrodnia jest niewątpliwie dziełem tego stowarzyszenia ormiańskiego.

AMERYKA I JAPOŃJA.

BREST. Dwa krążowniki amerykańskie odjechały do Nowego Jorku. Gdy płynęły obok okrętów wojennych japońskich, kapela na statkach amerykańskich zagrała narodowy hymn japoński, na co japońskie okręty odpowiedziały wywieszeniem flagi amerykańskiej.

NADESŁANE.

†

Helena z hr. Moszyńskich

hr. Rostworowska

urodzona w Krakowie dnia 18 maja 1849 r. po krótkiej chorobie opatrzona S. S. zasnęła w Panu dnia 24 lipca 1907 r. w Czarkowach.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 b. m. t. j. w sobotę w Rybnej.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. — W drukarni „Głosu Narodu" podzarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.